

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 8 (666)

26 luty 1984 r.

Cena 2 zł

ZMIANY W SYSTEMIE PŁAC

OBRADOWAŁO PLENUM KZ PZPR

W PIĄTEK, 17 LUTEGO ODBYŁO SIĘ KOLEJNE PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR NASZEJ WYTŹRNI, KTÓREMU PRZEWODNICZYŁ I SEKRETARZ KZ PZPR TOW. MIECZYSLAW CIEBIEN. TEMATEM OBRAD, W KTÓRYCH UCZESTNICZYLI ZAPROSZENI PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO I ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ BYŁA DYSKUSJA NAD PROJEKTEM NOWEGO SYSTEMU MOTYWACYJNEGO PŁAC I JEGO ŚCISŁYM POWIĄZANIU Z WYKONYWANĄ PRACĄ, Z PROPOZYCJĄ NOWEGO SYSTEMU WYNAGRODZEŃ ZAPOZNAŁ OBECNYCH ZASTĘPCĄ DYREKTORA DO SPRAW EKONOMICZNYCH MGR JAN WIDZ, KTÓRY STWIERDZIŁ MIĘDZY INNYMI, IŻ PRZYGOTOWUJĄC NOWY SYSTEM PŁAC WZIĘTO POD UWAGĘ TO, ŻE DOTYCHCZAS FUNKCJONUJĄCY OPARTY BYŁ NA PRZESTARZAŁYCH UKŁADACH ZBIOROWYCH I KODEKSIE PRACY WYDANYM W 1974 ROKU.

Mankamenty systemu obowiązującego obecnie uświadocznili się szczególnie w ostatnim okresie czyli w warunkach wdrażania reformy gospodarczej, przy braku równowagi rynkowej. Nie spełnia też istniejący system wynagrodzenia swej podstawowej funkcji — motywacji. Po przedstawieniu propozycji nowego systemu motywacyjnego przedstawiciel dyrektora przedsiębiorstwa odpowiadał na szereg pytań dotyczących projektu — ze strony członków Plenum, ich zastępców oraz zaproszonych gości, w których mowy zwracali uwagę na niektóre niedokładności i uchybienia. Zgłoszone uwagi — jak zapewnił dyrektor Widz — staną się przedmiotem szczegółowej analizy ze strony zespołu opracowującego projekt dla całkowitego wyeliminowania problemów bądź nowelizacji. W dyskusji jaka się następnie wywiązała zabralo głos kilkunastu mówców podkreślając

żąc konieczność w miarę szybkiego uporządkowania systemu wynagrodzeń dla podniesienia jakości produkcji, jej wielkości i oszczędności materiałowej.

Dłatego niezwykle istotną sprawą staje się maksymalne przyspieszenie i bardzo szczegółowa analiza propozycji nowego systemu przez załogę przedsiębiorstwa. Opóźnienie byłoby dla wszystkich niekorzystne. Uchwała (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jak widzimy problemy ekonomiczne — jak je realizujemy?

JAN INFORMOWALIŚMY PRZED TYGODNIEM, 3 LUTEGO BR. W KOMITECIE CENTRALNYM PZPR ODBYŁA SIĘ NARADA I SEKRETARZY KOMITETÓW ZAKŁADOWYCH PARTII Z 208 PRIORYTETOWYCH PRZEDSIĘWZIĘCZYSTW KRAJU. W UZUPEŁNIENIU WCZEŚNIEJSZEJ INFORMACJI PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY TEKST WYSTĄPIENIA WYGŁOSZONEGO PRZEZ I SEKRETARZA KZ PZPR NASZEJ WYTŹRNI — TOW. MIECZYSLAWA CIEBIENIA.

SZANOWNE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Dzisiejsza narada i Sekretarzy Komitetów Zakładowych dwustu osmiu wiodących przedsiębiorstw odbywa się bezpośrednio po kampanii sprawozdawczo-wyborczej w instytucjach podstawowych, miejskich i wojewódzkich — przeprowadzonych w trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej. Obraz tej kampanii

poza partią i społeczeństwem, oceniała prasa, radio i telewizja.

Szanowne towarzyszy i towarzysze pozwólcie, że obecnie zwrócę się myślami do Uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii i wynikających stąd problemów ekonomicznych — którymi zajmowało się XIV Plenum, taki też jest cel naszej dzisiejszej narady, chodzi o to, by powiedzieć jak (Dokończenie na str. 2)

Nowe świadczenia dla związkowców

Na początku lutego br. w ZZZP WSK wprowadzono w życie nowy regulamin przyznawania częściowego zwrotu opłat za korzystanie z czasów, kolonii, obozów letnich i zimowych. Wysokość rekompensaty wypłacanej za pobyt na czasach kształtuje się na dotychczasowym poziomie i wynosi 1000 zł na członka Związku. Uprawnienia do otrzymania tej kwoty przysługują każdemu związkowcowi, który korzystał z krajowych czasów stacjonarnych lub zagranicznych (jeśli była wymiana). Pieniądże te nie przysługują za czas turystyczny oraz osobom mającym

mniej niż dwa miesiące stażu związkowego. Związkowcom przysługuje także zwrot kosztów w wysokości 1000 zł za pobyt dziecka w wieku 7-18 lat na koloniach, obozie letnim lub zimowym. Rekompensaty te przysługują tylko raz w roku, bez względu na formę wypoczynku. Ponadto zakładowa organizacja związkowa wypłaca sumę 500 zł na upominki dla chorego członka Związku oraz do 5000 zł dla wydziałowych kół związkowych na nagrody dla związkowca odchodzącego na emeryturę. Wszystkie z w/w rekompensat wypłacane są z funduszu ZZZP WSK.

am

PERSONALIA

Nominacje otrzymali (od 15 lutego 1984 roku) inż. WALDEMAR KIJANKO — kierownik W-350; inż. ROMAN WILGOCKI — kierownik W-570; inż. ANDRZEJ NASALSKI — kierownik W-060; ob. JERZY BŁIŹNIEWSKI — kierownik zmianowy w dziale GD; ob. AUGUSTYN MROCZKOWSKI — kierownik zmianowy W-330.

66 LAT ARMII RADZIECKIEJ

23 LUTEGO narodził się wieloletni 66 rocznicę Armii Radzieckiej i Floty wojennej, tej siły zbrojnej, która skutecznie broni osiągnięć Wielkiego Października. Dotychczasowa historia Armii Radzieckiej to cała epopeja bohaterstwa zmagania z międzynarodowym imperializmem w obronie interesów komunizmu. Od zarania swych dni stała się Armia Radziecka w

obliczu konieczności obrony państwa radzieckiego przed obcą interwencją i rodzimą kontrrewolucją. Zadaniu temu sprostała w całym wymiarze potwierdzając w praktyce leninowską tezę, iż tylko ta rewolucja się liczy, która sama potrafi się bronić.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w bardzo trudnych (Dokończenie na str. 2)

Jubileusz Obrony Cywilnej

OBRONA CYWILNA W ROKU JUBILEUSZU 40-LECIA PRL, DOKŁADNIE 26 LUTEGO OBCHODZI 33 ROCZNICĘ DZIAŁALNOŚCI W SYSTEMIE OBRONNYM KRAJU.

OC realizowała zadania wynikające z potrzeby umocnienia systemu obronnego państwa, jej humanitarnych treści, które akcentuje Ustawa Sejmowa o powszechnym obowiązku obrony PRL.

Obronie Cywilnej w systemie obronnym kraju dała początek Terenowa Obrona Przeciwlotnicza, powołana Ustawą Sejmową z 26 lutego 1951 roku. Przy jej tworzeniu wykorzystano doświadczenia z działalności w okresie międzywojennym Ligi Obrony Prze-

ciwlotniczej i Przeciwgazowej, jak też samobrony narodu polskiego przed eksterminacją hitlerowską oraz pierwszych lat po wojnie.

W 1964 roku TOPI przekształciła się w Powszechną Samobronę. 18 maja 1973 roku na podstawie Uchwały Rady Ministrów Nr 111, Powszechna Samobrona przemianowana została na Obronę Cywilną.

Rozwijano istniejące i tworzone nowe struktury obronne społeczeństwa, które uwzględniały potrzeby ochrony ludności przed skutkami użycia przez przeciwnika nowych środków masowego rażenia. Obecnie, kiedy zwiększyła się groźba zagłady atomowej, sprawy obrony (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ZIMOWE LATANIE

W ŚRODĘ, 15 LUTEGO NAJLEPSI PILOT SAMOLOTOWI KRAJU ZAINAUGUROWALI KOLEJNY SEZON LOTNICZY. ROZPOCZĘŁ SIĘ SIEDMIENASTO PO WOJNIE, A DWUDZIESTE DRUGIE, LICZĄC OD POCZĄTKU, LUBELSKIE ZIMOWE ZAWODY SAMOLOTOWE.

ZAWODY MAJĄCE JUŻ PONAD 50-LETNIA HISTORIĘ, SĄ PIERWSZYM W ROKU SPRAWDZIANYM UMIEJĘTNOŚCI PRECYZyjNEGO PILOTAŻU I NAWIGACJI.

Aby zrozumieć co młodych ludzi (tacy w tym roku przeważają) pcha do walki z mrozem, śniegiem, wiatrem, mgłą, czy własnymi słabościami trzeba poznać

alnego mistrza świata w lataniu precyzyjnym — KRZYSZTOF LENARTOWICZ z Aeroklubu Krakowskiego. Z innych znakomitych pilotów należy wymienić WITOLDA ŚWIADKA (Aeroklub Rzeszowski) EDWARDA POPIOLKA (Aeroklub Krakowski) i WACŁAWA NYCZA (Aeroklub Rzeszowski) — trzykrotnego zwycięzcę zawodów. W. Nycz startuje także w tym roku — z jakim skutkiem, zobaczymy w sobotę, 18 lutego.

Swoisty rekord zwycięstw ustanowił



Przed startem...

fort. Waldemar Wawrzyszko

choć w skrócie dzieje tej jedynej w Europie zimowej imprezy lotniczej.

Do pierwszych zawodów piloci wystartowali 31 stycznia 1931 roku z lotniska na Bronowicach (dziś dzielnica Lublina). Start 9 maszyn zainaugurował I Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Lotnicze. W okresie przedwojennym zdołano zawody rozegrać pięciokrotnie, ostatnie w 1939 roku przeszły do historii jako VI Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Lotnicze.

Wysoki stopień trudności tego zimowego latania spowodował, że Aeroklub PRL w 1970 roku podniósł Lubelskie Zimowe Zawody do rangi zawodów II ligi samolotowej oraz uznał je za eliminację (na śniegu...) do Mistrzostw Polski.

Od tego momentu zaczęli startować w nich piloci, którzy potem sięgali po tytuły mistrzów Polski, a nawet świata. Startował w zawodach aktu-

wił załoga RYSZARD KASPEREK — pilot i EUGENIUSZ MILCZARZ — nawigator z naszego aeroklubu. Wygrali oni aż czterokrotnie zawody zimowe (1966, 1968, 1970 i 1972). W ślady ojca idzie syn — Janusz, który z LESZKIEM KOCEM biorą udział w tegorocznych zawodach. Drugą załogę stanowią WALDEMAR JAWORSKI i ANDRZEJ BARANOWSKI.

We wtorek, 14 lutego wszyscy uczestnicy zameldowali się na lotnisko i tego dnia w klubie ZSMP „Iskra” nastąpiło uroczyste otwarcie imprezy.

(Dokończenie na str. 6)

Jak zdobyć pracowników

Jednym z działań zmierzających do zabezpieczenia zakładu w wykwalifikowanych pracownikach jest zawieranie umów stypendialnych. Dotychczas zawierano je tylko z absolwentami szkół wyższych, od niedawna możliwości taką objęta została młodzież szkół ponadpodstawowych.

Umowy zawiera się z uczniami szkół zawodowych od pierwszego roku nauki, a ze szkół średnich od drugiego roku, gwarantując im pomoc materialną w wysokości 1600 zł miesięcznie. Zakład zaś, otrzymuje zapewnienie pracy przez trzy lata, od ukończenia szkoły.

(Dokończenie na str. 2)



(Dokończenie ze str. 2)
widzimy problemy ekonomiczne, jak je realizujemy według wytycznych — uchwalić w naszych przedsiębiorstwach i zakładach — biorąc to pod uwagę postaram się scharakteryzować formy pracy przedsiębiorstwa, w którym działa nasza Zakładowa Organizacja Partijna i jej Komitet.

Rok 1983 był pomyślny — przedsiębiorstwo wykonało zadania planowe zarówno w eksporcie jak i na rynku — pokrywając pełne potrzeby naszych odbiorców.

Osiągnęliśmy dynamikę sprzedaży 106,2 proc. w porównaniu z najlepszym rokiem 1979 to jest przed załamaniem gospodarczym

powodzeniami i kłopotami, wiemy, że jest to nasz obowiązek, że nie wszystkim jest jeszcze najlepiej, że jest więcej problemów do realizacji przed nami niż za nami — takie jest po prostu życie stawiające potrzeby ale i zadania do których u nas zaliczamy:

- ◆ problemy mieszkaniowe,
 - ◆ socjalno-bytowe-kulturalne
- ciągłe też czeka na rozwiązanie sprawa produkcji rynkowej — jednośladów.

Ponadto znaczna grupa członków załogi, racjonalizatorów oczekuje na ostateczne uregulowanie zasad wynagradzania za pomysły i wynalazki — uważamy, że wydanie nowej ustawy lub zmodernizowanie w tym zakresie

Problemem plac jest bardzo zainteresowana załoga a wraz z nią w dyskusji chce czynnie uczestniczyć Organizacja Partijna, Samorządowa, Młodzieżowa i Związkowa. Organizacja Związkowa niezależnie od tego na obecnym etapie jest żywnie zainteresowana przejęciem majątku po byłych strukturach organizacyjnych, nie opóźniona a wyprowadzając konsultacje, obniżając opłat podatkowych od dochodów związkowych oraz określeniem konkretnych kompetencji związków i samorządów — myślę że na ten problem trzeba spojrzeć szerzej i dokładniej — gdyż jest to zagadnienie zasadnicze wagi dla zakładów i przedsiębiorstw, a wymaga to rozważenia przed wszystkim dla dobra ludzi pracy.

66 LAT ARMII RADZIECKIEJ

(Dokończenie ze str. 1)

w warunkach ekonomicznych i politycznych stworzyła armię nowego typu, zdolną do obrony robotników i chłopów przed wrogimi siłami. Armia Radziecka, armia robotników i chłopów od pierwszych dni jej powstania swe zbrojne ramie kierowała nie przeciwko własnemu narodowi, ale dla jego obrony, nie na zdobywanie obcych terytoriów, ale dla obrony terytorium państwa radzieckiego przed imperialistyczną agresją. W niezwykłych krwawych walkach wojny, wojny domowej rozgromiła kontrrewolucyjną siłę Koczaka, Denikina, Juchenca, Wrangla oraz interwencyjne armie amerykańskie, angielskie, niemieckie, japońskie.

Pomni ostrzeżeń WŁODZIMIERZA LENINA, iż imperializm stanowił ciągłe zagrożenie dla pokoju światowego a szczególnie dla państwa radzieckiego Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jego rząd dołożyły maksimum starań dla umocnienia socjalistycznego państwa i jego siły zbrojnej.

W SZESZSTRONNY rozwój państwa radzieckiego, znaczny postęp w technologii i ekonomicznie pozwoliły na techniczne wyposażenie armii i na leżące wykształcenie żołnierzy i kadry oficerskiej. Czynniki te wpłynęły decydująco na los zwycięskiej kontrofensywy radzieckiej podczas drugiej wojny światowej. A przecież Armia Radziecka i Flota Wojenna liczyły za ledwie 23 lata, gdy uzbrojone po zęby 5,5 mln. faszyzistów przy współudziale 4300 czołgów, 5000 samolotów, 47000 dział utargnęło bez wypowiedzenia wojny na terytorium radzieckie mając za zadanie, wymazać z politycznej mapy świata pierwsze na świecie socjalistyczne państwo. Agresja przygotowana starannie dokonana została przez armię dotychczas niezwykłą. Zadane inne państwo poza radzieckim nie wytrzymałoby takiego ude-

żenia, ale Kraj Rad wytrzymał choć w początkowej fazie wojny naród radziecki przeżył nie jedną gorycz porażki i niepowodzenia.

Do walki z wrogiem stanęły naród radziecki. Żołnierze najbródziej narodości determinacją bronili swej socjalistycznej ojczyzny i zwyciężyli. W heroicznych zmaganiach wrogiem obronili swą ojczyznę i wnieśli decydujący wkład do ocalenia kultury europejskiej, a nawet światowej przed zniszczeniem przez barbarzyńców spod znaku swastyki.

INSPIRATOREM i organizatorem zwycięskiej boji była Komunistyczna Partia

Związku Radzieckiego. Wynimanie wojny potwierdziły jej ciową absurdalność czystego wiek roszczeń do panowania na świecie. Dostatecznej nauki niedalekiej przeszłości nie wystarczy najbardziej reakcyjnej siły na Zachodzie. Dażą one o zachwiania równowagi sił w Europie i świecie. Próbną osiągnąć przewagę militarną nad ZSR w całym obozie socjalistycznym w imię stworzonego przez siebie mitu zagrożenia przez ZSR. Wynikiem jednak stał się trojski KPR i rządu radzieckiego w pozostawieniu armii, jej wyszkolenie, mestwo żołnierzy i oficerów odpowiadając wymagom czasu. Armia Radziecka dysponuje nie tylko niezbędnymi środkami do postępowania zbrojnego oporu jakimkolwiek militarnym awanturnictwem czych przedsięwzięć. Swoją obronę obrony socjalistycznej państwa sily zbrojne ZSRZ pełni w jednym szeregu z armiami państw członków Układu Warszawskiego. Nierozdzielnie sojużyli i braterstwo krajów socjalistycznych jest skutecznym czynnikiem ku stabilizacji i pokoiu w stosunkach międzynarodowych a jego jednoczone siły zbrojne są ostoją bezpieczeństwa bratnich narodów i ich twórczej pracy.

(ud)

JAK WIDZIMY PROBLEMY EKONOMICZNE - JAK JE REALIZUJEMY

— przyrost eksportu do omawianego roku wyniósł 57,1 proc. przy wzroście wydajności pracy o 7,1 proc.

Realizując zadania ujęte założonym Programem „O i A” — osiągnęliśmy przyrost produkcji do II-go obszaru płatniczego w wysokości 12,8 mln dolarów a obniżkę kosztów własnych w kwocie 223 mln zł, a więc zadania roku 1983 zostały znacznie przekroczone — tak w obniżce kosztów i przyroście produkcji eksportowej.

Zakładane zadania planowe na 1984 rok według planu techniczno-ekonomicznego przyjmują dynamikę sprzedaży na poziomie 103,6 proc., dynamikę eksportu ogółem 111,7 proc. w tym do obszaru I-go 110,8 proc. i do II-go obszaru płatniczego 115,7 proc.

Dostawy rynkowe będą oscylować w granicach 92 proc. wartości dostaw roku poprzedniego. Zadania przyjęte do planu są nieco niższe od założeń CPR.

Podstawą takiej struktury są rozpoczęte prace nad uruchomieniem partii informacyjnej nowego, polskiej konstrukcji śmigłowca „Sokol”. Po ciągnie to w pierwszej fazie potrzebę wzrostu zatrudnienia około 500 osób, licząc do ubiegłego roku, zaś przyrost efektów znajdzie odzwierciedlenie we wzroście sprzedaży z końcem 1985 roku i latach następnych.

Założony wzrost średnich plac zgodny jest z założeniami CPR i zakłada pokrycie zmian placowych łącznie z planowym przyrostem produkcji.

Relatywna obniżka kosztów przyjętych w planie 1984 roku wyniesie 1,5 proc. w stosunku do poziomu kosztów roku minionego. Zadania ujęte w planie techniczno-ekonomicznym zabezpieczone będą poprzez realizację przedsięwzięć ujętych w kompleksowym programie organizacyjno-technicznym, programie „O i A” oraz w innych planach — programach przedsiębiorstwa i komórek organizacyjnych.

Plan miesiąca stycznia bieżącego roku przy niepełnym rozliczeniu wg cen realizacji został wykonany w 101,2 proc. i dynamice 118 proc.

Szanowne Towarzystwo i Towarzystwo z cyframi i wskaźnikami, które przedstawiłem stoją żywi, pracownicy i ofiarni członkowie naszej załogi; Organizacja Partijna, Związkowa i Młodzieżowa — Komitet Zakładowy ufa naszej załodze z którą żyje codziennym ich życiem, jej troskami,

może pobudzić i wyzwolić inicjatywę pracowniczą i przynieść szereg korzystnych efektów naszej gospodarki narodowej. Następnym istotnym problemem to sprawa różnych uwarunkowań, przeciwe w bieżącym roku wchodzi w życie korekta i modyfikacja podstawowych mechanizmów reformy gospodarczej tak w opodatkowaniu dochodowym, obciążeniu wzrostu wynagrodzeń oraz system ulg — ale tutaj brak jest jeszcze szczegółowych uregulowań prawnych: co uniemożliwia naszym przedsiębiorstwom pełną ocenę sytuacji samofinansowania przedsiębiorstwa w bieżącym roku.

Przedsiębiorstwo nasze jest zainteresowane w przeciwdziałaniu nieuzasadnionemu wzrostowi cen umownych — dlatego przyjęło zasadę kooperantami, że stosowane ceny muszą być oparte na kalkulacji wynikającej z kosztów uzasadnionych z uwzględnieniem Uchwały RM 185, wg tych postanowień prowadzimy działalność i my.

Istotną uwagę przykładamy w przedsiębiorstwie do nowo opracowanych zasad wynagrodzeń, zostały one nakierowane na wzmożenie motywacyjnej roli plac — silniej wiążących indywidualne zarobki pracownika z wydajnością i lepszą jakością pracy.

PRIORYTETEM JEST WZROST PLACY ZASADNICZEJ KOSZTOM ISTNIEJĄCYCH RÓŻNYCH DODATKÓW NIE MAJĄCYCH ZWIĄZKÓW Z EFEKTAMI PRACY. JEDNOCZEŚNIE ZMIENIONO ZASADY NALICZANIA GODZIN NADLICZBOwych, WYSLUGI LAT, NAGRÓD JUBILEUSZOWYCH, ODPRAW EMERYTALNYCH, DODATKÓW BRYGADYERSKICH I INNYCH, PLACE ZA PRZESTOJE — SZKODLIWE I NIEBIEZPIECZNE, UPORZĄDKOWANO NADWYŻKĘ AKORDOWĄ, UJEDNOLICZONO SKŁADNIKI WOBEC WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW. POWYŻSZE POZWALA NA ZWIĘKSZENIE UDZIAŁU PLACY ZASADNICZEJ ŚREDNIO DO 75 PROC. W CAŁOŚCI WYNAGRODZENIA.

Ten system motywacyjny winien stać się faktycznym stymulatorem wzrostu wydajności pracy w przedsiębiorstwie — jego wprowadzenie będzie możliwe po uzyskaniu pozytywnej opinii większości załogi oraz podpisaniu umowy Dyrekcji z Organizacją Związkową, która skonsultuje te sprawy z Samorządem Pracowniczym — aktualnie nad tym systemem rozpoczęła się dyskusja.

Szanowne towarzyszki i towarzysze myśle, że przyszedł czas przywrócić etykę pracy — szacunek do pracy, która jest nośnikiem wszelkiego dobra.

Przecież cała godność człowieka zawiera się w pracy — jest miarą jego zdolności i wartości a w każdym warunkach historycznych praca jest koniecznością życiową społeczeństw i jednostek ludzkich — to praca tworzy wszelkie uwarunkowania w sferze spożycia, oświaty, kultury i innych warunków socjalnych.

Negacja — brak szacunku do pracy ujawnia się w sytuacjach społecznie trudnych — popatrzmy jeszcze dzisiaj czy jutro na ulice naszych miast, dzielnic, kiedy w hutach, kopalniach, fabrykach, urzędach i biurach trwa ośmiodzinny dzień pracy — to na ulicach ciągach pieszo-jedynych ludzi i małych miast nie można się przecisnąć, a nam brak ludzi do pracy — czy to jest prawda? — niech każdy z nas zada sobie takie pytanie.

A teraz popatrzmy z drugiej strony na tych obarczonych ciężką pracą zawodową, społeczną i polityczną trudną i odpowiedzialną — pytamy, czy potrafimy i umiemy ocenić ludzi za właściwy szacunek do pracy, do powierzonych zadań — czy nieraz nie devaluujemy etyki pracy?

Przecież od tych problemów i zagadnień nie uda nam się uciec — bo każda próba obejścia czyni nas mało wiarygodnymi. A więc wniosek stąd, że i tutaj potrzebny jest mądry przepis do opracowania i wprowadzenia w tym wyróżnień i odznaczeń pozamaterialnych, który rozbijał by codzienne twarde i szare życie robotnicze w zakładach i przedsiębiorstwach, a może i w skali państwa.

— Jak wszyscy dobrze wiemy w dniu 30 stycznia 1984 roku zostały wprowadzone nowe ceny żywiołowe.

Cheć podkreślić, że załoga naszego przedsiębiorstwa podwyżki te przyjęła bez entuzjizmu — ale z godnością i pełnym zrozumieniem wagi gospodarczo-ekonomicznej naszego państwa. (WYSTĄPIENIE ZAWIERA NIEWIELKIE SKRÓTY TEMATYCZNE).

Jubileusz Obrony Cywilnej

(Dokończenie ze str. 1)
kraju i realizacji zadań Obrony Cywilnej nabierała humanitarne go znaczenia.

Obrona Cywilna naszego miasta, pomimo trudności społeczno-gospodarczych ostatnich lat, dzięki zrozumieniu pracowników etatowych i społecznych oraz aktywności formacji OC, na bieżąco realizowała swoje zadania.

W 1983 roku przeprowadzono planowe wojewódzkie i miejsko-gminne ćwiczenia ogniu i formacji OC. Najlepsze wyniki uzyskały jednostki miasta Świdnika oraz gminy Płaski i Jastków. Natomiast w ćwiczeniach zgrywających, podczas których wykonywano także prace społeczne, formacje OC Świdnika zajęły I miejsce. Wypracowano 165 tys. zł, na ogólną kwotę 552 tys. złotych.

W ramach szkolenia ludności i załóg zakładów pracy zdobyto 109 odznak sprawnościowych Obrony Cywilnej.

Młodzież szkolna i załogi zakładów pracy brały udział w organizowanych konkursach na plakat i gazetkę ścienną o tematyce OC.

Obecny stan organizacyjny OC na terenie miasta zapewnia realizację podstawowych zadań, jakie przed Obroną Cywilną stawiają przepisy normatywne i potrzeby miasta.

We wszystkich większych zakładach pracy działają Zakładowe Grupy Obrony Cywilnej (w WSW — Oddział Zakładowy). Na terenie miasta — miejskie formacje OC.

Wśród bardzo wielu osób zaangażowanych w prace OC należy wyróżnić: STEFANA MAZURKA, JANĄ PAJDIŹSKIEGO, JANUSZA ADAMCZYKA i RYSZARDA LIPINOWIECKIEGO.

Wyróżnić należy służby medyczno-sanitarne ZOOC WSK Świdnik, służby medyczno-sanitarne TOOC nr 2, 3 i 4, drużyny sanitarną z LO oraz służby porządkowo-ochronne TOOC.

Tak więc na dorobek OC złożyło się zaangażowanie wielu pracowników i aktyw OC, jak również członków formacji OC, młodzieży szkolnej, organizacji młodzieżowych i sportowych.

Obradowało Plenum KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 2)
Plenum Komitetu Zakładowego PZPR WSK Świdnik akceptując projekt do ogólnozakładowej dyskusji przyjęło jednogłośnie.

Podsumowując obrady I sekretarz KZ PZPR tow. Mieczysław Ciebieln stwierdził między innymi: „Dzisiejsze nasze Plenum nie miało na celu zatwierdzenia przedstawionego projektu nowego systemu wynagradzania, lecz zapo-

czątkowanie ogólnozakładowej dyskusji celem wyeliminowania istniejących niedokładności i kwestii spornych. (...) Tylko wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy, podniesienie jakości produkcji a następnie twarde, ekonomiczne rozliczenie potrzeb przedsiębiorstwa, może przynieść efekty w postaci plac. Nie nie bierze się z niczego. O tym wszyscy powinniśmy wiedzieć i pamiętać.

JAK ZDOBYĆ PRACOWNIKÓW?

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwsze umowy stypendialne zawarto z 30 uczniami Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Piaszkach.

Szkoły z którymi prowadzone są dalsze rozmowy proszą między innymi o przekazanie nieodpłatnie części parku maszynowego, wnioskuje o zorganizowanie praktyk zawodowych w Wytwórni.

Taka współpraca ze szkołami jest obustronnie korzystna. Pracownicy oświatowi mają okazję zdobyć potrzebną sprzęt zaś Wytwórnia pozyska wielu młodych pracowników.

(iw)



W STOLARNI...

Co zmienić, co udoskonalić?

Wynalazczość jest tematem z grupy wstydlwych. A to dlatego, że ruch wynalazczy, który w obecnej trudnej sytuacji naszej gospodarki mógłby mieć ogromnie pozytywne znaczenie w stwarzaniu warunków do szybszego i energiczniejszego wychodzenia z gospodarczo-ekonomicznego „dolka” — ciągle jest w odwrocie.

W czym problem? Są warunki możliwości, są bodźce. Jest zapotrzebowanie, a wręcz konieczność eksperymentowania i ożywiania gospodarki. Efektów — takich jak jakie czekamy i liczymy — jak nie było tak nie ma.

Ameryki nie odkryjemy! Problem wynalazczości był i jest jednym z „pięć Achillesowych” naszego przemysłu (i nie tylko przemysłu).

Dziwno to trochę, że naród który w mniej czy bardziej odległej przeszłości wydał wielkich odkrywców i uczonych, że wspomnę choćby Kopernika, Łukasiewicza czy Marię Skłodowską-Curie, w osiemdziesiątych latach dwudziestego stulecia, czyli w okresie niewyobrażalnego wzrostu tempa rozwoju techniki do czołówek światowej czy choćby europejskiej nie należy. Ba, trudno nas zaliczyć nawet do „średniaków” (ocena dotyczy jedynie skłonności do rozwoju racjonalizacji).

Może posłużymy się statystyką. Gdzieś od początku dekady lat siedemdziesiątych (konkretnie były to lata 1971 i 1972) czyli od momentu w którym nastąpiła — po raz ostatni jak dotąd — zmiana przepisów regulujących ruch wynalazczy, notując się wprawdzie niezbyt (ale zawsze) spadek liczby zgłaszanych w naszym zakładzie wynalazków, wzorów użytkowych i pomysłów racjonalizatorskich. Tak było do początku lat osiemdziesiątych, po czym nastąpił okres 1980-82 który istniejący regres jeszcze pogłębił.

Na szczęście jest i nuta optymizmu. W opinii fachowców od wynalazczości analiza zgłoszonych w ostatnich dwóch latach wniosków wskazuje na to, że jednak DRGNĘŁO! I nie chodzi tu nawet o statystykę — często złudną — ale podniesienie efektywności rzeczywistej wniosków, a o maożać to mówiąc bardziej zrozumiale bezpośredni wzrost korzyści finansowych z ich zastosowania. To pierwszy „zdrowy” objaw. Kolejne to większa liczba „debiutantów” czyli tych pracowników (głównie młodych) którzy po raz pierwszy składają wnioski; znaczny bo około 35 procentowy udział w pracach wynalazczych tych, którzy z produk-

cją mają styczność bezpośrednią, a więc robotników. W opracowaniu jest ustawa sejmowa, która (mając taką nadzieję wszyscy zwolennicy racjonalizacji) pozwoli zwiększyć stawki wynagrodzenia i być może nawet znieść limity ograniczające przydział premii. Sporo tu o pieniądze, ale to chyba dobrze, że o rozwoju wynalazczości a więc pośrednio rozwoju gospodarki w myśl założeń reformy gospodarczej ma decydować w największym stopniu główny czynnik tejsze reformy — motywacja!

Wspomnieć należy również o pewnej nowelizacji i minimalizacji, nazwijmy to umownie „papierków” czyli nieładnie mówiąc związanej nierozdzielnie z racjonalizacją biurokracji. Są inne pozytywne przykłady. Konkursy zgłoszeniowe, anonimowe w fazie opiniowania wniosków to kolejne sprawdzone ale i nowatorskie próby ożywienia wynalazczości w zakładzie.

Kolej na czynniki negatywne a może wręczniej będzie je określić jako hamujące. Do takich zaliczyć trzeba przede wszystkim fakt, iż wytwarzamy asortyment o dość długim „stażu” produkcyjnym a to już bezpośrednio rzutuje na ilość zgłaszanych wniosków. Jednym słowem w ciągu kilku — czy kilkunastu lat produkcji wszystko już „wymyślono”. Z kolei szybkiego wzrostu ilości wniosków należałoby się spodziewać po uruchomieniu nowego produktu i na to liczymy.

Niewątpliwie minusem naszej zakładowej racjonalizacji jest brak stanowiska, a jeszcze lepiej grupy stanowisk które służyłby wyłącznie wykonywaniu technicznych nowości. W jaki sposób powstają one obecnie — pisać chyba nie trzeba. I tak wszyscy wiedzą...

Zasygnalizowane wyżej czynniki hamujące ruch racjonalizatorski to jak się wydaje jedynie próba wytumaczenia. A rzeczywiste przyczyny? No właśnie. Niby wiemy, niby nam potrzeba... nie, albo niewiele. Przykład. Istnieje coś takiego jak prowadzony od lat (a więc wydawałoby się, że sprawdzony) przez ZSMF Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Piszę prowadzony, chociaż celowe byłoby tu użycie czasu przesyłanego, o ile jeszcze przed dziesięcioma laty

ten rodzaj rywalizacji cieszył się jakimś takim zainteresowaniem to trzeba przyznać, że jego ranga była nieporównywalnie większa a miejskie czy wojewódzkie finały Turnieju wspomniane są do dzisiaj przez działaczy i racjonalizatorów — triumfatorów z sentymentem.

Jak twierdzą fachowcy od nowości oraz sami wynalazcy ruch racjonalizatorski — nie tylko zresztą jeśli chodzi o TMMT jest (niestety) zjawiskiem o charakterze akcji. Jest termin, trzeba zebrać projekty, są fundusze to przyznać nagrody i... do następnej akcji.

Kolejną namiętną rzeczywistością działalności na rzecz wynalazczości jest propaganda. Propaganda — a raczej totalny jej brak. Jeśli już posłużymy się przykładem TMMT to aby być konsekwentnym dodam, że propagandę wizerunkową tego współzawodnictwa stanowi... jeden (!) plakat, powieszony zresztą od ładnych paru lat. Do tego regulamin („nie najświeższy”). I jeszcze jedno spostrzeżenie. Niezupenie osobiste. Raczej podpowiedź niedoszłych wynalazców. Wydaje się, że do osiągnięcia poważniejszych korzyści z projektów i wniosków potrzeba nie odrobiny... a dużej dozy ryzyka! Nie brawury, o którą mnie laika w tym temacie mógłby ktoś posądzić, czy lekkomyślności na którą w tak trudnej sytuacji gospodarki pozwolić sobie nie możemy, ale właśnie RYZYKA! Twórczego.

Mozolne wykazywanie i „pomaganie” tysiąca i jeden drobniaczek wydają się być działaniem zachowawczym i pasywnym, zaciemnia obraz rzeczywistości.

Zresztą wydaje się, że na temat problemów racjonalizacji i wynalazczości powinni się wypowiedzieć również sami bezpośrednio zainteresowani. Chętnie udostępnił swoje lamy dla naszych, zakładowych wynalazców.

Wszak to przede wszystkim oni mogą na ten niewątpliwie trudny i mało popularny temat coś ciekawego powiedzieć.

Aby ich do tej rozmowy sprokować — na zakończenie dodam, że mimo faktu zgłoszenia w ubiegłym roku w naszym zakładzie grubo ponad pięćset wniosków, projektów i wzorów użytkowych (z tego 87 zakwalifikowano do TMMT) co jest postępem w stosunku do roku 1982 — „twierdzą, że nasi wynalazcy „orbami” nie są. Okien przed nimi zamykać nie trzeba. Nie wylecąc...

(ie)

Urozmaicona praca sprzyja rozwojowi

— Inżynier MIROSLAW PISZCZ z TT z zawodem konstruktora związany jest już blisko 15 lat, a od 2 lat jest kierownikiem sekcji — TT-222.

Praca w naszej sekcji — mówi inż. M. Piszcz — jest bardzo urozmaicona, a tym samym i ciekawa. Wykonujemy rysunki konstrukcyjne narzędzi specjalnych, m.in. narzędzi skrawających, przyrządów kontrolnych, sprawdzianów, szablonów oraz szeroki wachlarz narzędzi do produkcji elementów złącznych metodą spęczania. Czołose wymienione asortymentu służy do produkcji lotniczej m.in. do śmigłowców Mi-2, W-3 oraz do samolotu Il-86.

— Czy ma pan na swoim koncie jakieś oryginalne rozwiązania własnej konstrukcji?

— Wydaje mi się, że do ciekawych rozwiązań można zaliczyć komplet przeciagaczy do obróbki otworów

ujemy całą gamę narzędzi obwiednio- wych jak: frezy dłutaki oraz narzędzia kształtowe.

— Czy praca w TT sprzyja rozwojowi młodych inżynierów i techników?

— Uważam, że jeśli ktoś chce zostać dobrym konstruktorem, to w naszym dziale są ku temu sprzyjające warunki. Pracy jest u nas dużo, co czasem wytwarza wśród pracowników nerwową atmosferę, ale jednocześnie jest bardzo urozmaicona, co pozytywnie wpływa na rozwój fachowości konstruktora. Aby jednak zostać dobrym inżynierem, przede wszystkim trzeba zdobyć gruntowne wykształcenie politechniczne. I jeśli absolutnie wyższej szkoły technicznej podejmie tworząc i interesującą go pracę, istnieje duże prawdopodobieństwo, że z czasem zostanie nietuzinkowym konstruktorem. Jeżeli natomiast ten problem spojrzymy w szerszym aspekcie to przyznać muszę, że ogólnie w kraju istnieje pilna potrzeba stworzenia mechanizmu mobilizującego



M. Piszcz: istnieje potrzeba stworzenia mechanizmu mobilizującego do twórczego działania.

wielowypustowych o zarysie ewoluowanym w głowicach wiertnika nośnego. Praca nad skonstruowaniem tego kompletu zajęła mi trzy tygodnie, ponieważ przeciagacze te mają dość duże wymiary. O ile mi wiadomo, są to największe przeciagacze jakie stosuje się w krajowym przemyśle lotniczym. A trudność wykonania polegała na tym, że wymiary części skrawających i długość narzędzia należało dostosować do obrabianego detalu i do wymiarów urządzeń technicznych wykonawczych oraz do wielkości skrawania dysponowanej przeciagarki. Innym interesującym rozwiązaniem technicznym jest uniwersalny przyrząd do sprawdzania promieni szyn do samolotu Il-86. Podstawową trudnością przy tej konstrukcji było to, że przyrząd ten miał służyć do wykonywania pomiaru promienia od 500 do 1200 mm w 18 typach szyn. Taki uniwersalny przyrząd udatło mi się skonstruować i obecnie służy on w wydziale 290 i 330. Do ciekawych rozwiązań mojej konstrukcji zaliczyć chyba można także dość nietypowe wiertło, którego średnica ma 3,2 mm a długość 1000 mm. Służy ono do wiercenia otworów w profilach lotniczych, a pracować może wyłącznie w specjalnym przyrządzie także mojego autorstwa. Prócz tego w naszej sekcji konstru-

ję do twórczego działania. Jestem przekonany, że takie działanie może przynieść dla naszej gospodarki duże korzyści.

— Jak pan ocenia działalność SIMP?

— W moim przekonaniu SIMP powinien bardziej dążyć do wymiany doświadczeń i myśli technicznej z innymi zakładami pracy, placówkami badawczo-rozwojowymi i naukowymi. Dotyczy to również ciekawych wniosków racjonalizatorskich i rozwiązań technicznych. A osiągnąć to można np. przez organizowanie większej niż dotychczas ilości wyliczeń, spotkań, wystaw, które przyczynią się do większego popularyzowania osiągnięć kadry inżyniersko-technicznej i wymiany doświadczeń z zakresu wiedzy technicznej. Osiągnięcia polskich inżynierów powinny być częściej upowszechniane na łamach prasy. Dobrze by również było gdyby przy SIMP-ie powstał bank informacji technicznej, gdzie można by było zgłosić nowatorskie rozwiązania oraz w razie potrzeby zgłaszać tematy do rozwijania.

— Dziękuję za rozmowę.

not.: al

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Dział wynalazczości pracowniczej wyjaśnia

Jak należało się spodziewać, artykuł pt. „Dział techniki i wynalazczości prosimy o wyjaśnienie”, („Głos Świdnika” z 19.01.84 r.) wywołał w dziale wynalazczości pracowniczej reakcję w postaci obszernego wyjaśnienia, którego fragmenty publikujemy.

„Zawinione niedopatrzanie działu TW polega na tym, że po dokonaniu w połowie grudnia 1983 r. wypłaty wynagrodzenia współautorom projektu 176/83 (termopary — dop. at) nie przesłano z miejsca projektu do działu OWP celem podjęcia akcji ofertowo-rozpoznawczej, lecz odczekało projekt do grupy spraw zatwierdzonych. Po ukazaniu się wiadomego artykułu w „Głosie Świdnika”, niedociągnięcie to naprawiono. Aktualnie dział OWP przesłał ofertę do producenta kotłów KG 5 w Łodzi. (...) Informacje cenowe i akta projektu ponownie trafiły do działu TE (6.09. 1983) z zadaniem określenia efektów ekonomicznych z zastosowaniem termopary zastępczej. Dział TE uchylił się od określenia efektów ekonomicznych,

przedstawił natomiast propozycję wynagrodzenia szacunkowego w kwocie 10 tys. zł. Propozycja ta nie była należycie uargumentowana. (...) Posiedzenie takie (Zakładowej Komisji Wynalazczości — dop. at) odbyło się 1.12.83 i m.in. został na nim rozpatrzony projekt 176/83, przy czym zawinokowano wypłacenie za ten projekt wynagrodzenia szacunkowego w kwocie 10 tys. zł zgodnie z propozycją TE. (...) Omawiane wynagrodzenie — po zatwierdzeniu przez głównego księgowego i dyrektora — zostało wypłacone 16.12.83 r. (...) To, że od wnioskodawców zażądano wykonania rysunku poglądowego jest tylko wypełnieniem obowiązku racjonalizatora i obowiązków działu TW. (...) Artykuł w „Głosie Świdnika” spowodował, że sprawę projektu 152/83 (płytki zaworo-

wa do sprężarki L-100N — I stopień sprężania, — dop. at) przesunięto na pierwszy plan. W wyniku odbytych rozmów, sprawdzenia ewidencji pracy sprężarek, analizy dostępnych dokumentów i danych, obliczenia efektów zostały skorygowane w sposób wiarygodny. Jako ostateczne, przyjęto do obliczeń dane z drugiego (korzystniejszego) roku stosowania projektu tj. od 10.01.83 do 10.01.84. W tym czasie oszczędności godzinowe w pracy sprężarek M-65 wyniosły 4826 godzin, a oszczędności energii elektrycznej z tego tytułu 171700 kWh. (...) Łącznie obliczony efekt wynosił w skali rocznej (II rok stosowania) około 4865135 zł. Wynagrodzenie od tych oszczędności w kwocie 121628 zł wypłacono wnioskodawcom na przełomie stycznia i lutego br.”

Działowi TW dziękujemy za wyyczerpujące wyjaśnienie sprawy.

Oprac.: al

Co piszą inni

OD MAŁEGO...

Na oddział dziesięć szpitala w Wałczu trafił pacjent z objawami ciężkiego zatrucia. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że powodem zatrucia był alkohol, a pacjent liczył sobie... 17 miesięcy. Okazuje się, że nie jest to przypadek osobobny. Jak wykazuje doświadczenie lekarzy-pediatrów, dzieci bardzo chętnie sięgają po alkohol — przeważnie z ciekawości lub chęć naśladowania dorosłych. Podobnie było i tym razem. Gdy po libacji zmęczeni rodzice zasnęli, maluch zajął się resztkami... („Gazeta Pomorska”)

NAPĘD PRZEDNI

Do pewnego sklepu w woj. kiełkiełm wchodził stały klient i prosił o dwa

opakowania autowidzów. Kierownik patrzy na zegarek i odpowiada twardo: zapraszamy, ale ps trzynastu. Oto jak działa znana, choć nie bardzo popularna ustawa.

(Słowo Ludu’)

KORESPONDENCJA

Pewien pan w Gdańsku, który miał wkrótce otrzymać nowe mieszkanie w budującym się bloku, często chodził oglądać swe przyszłe gniazdko będące właśnie w stadium wykańczania. Pewnego razu zauważył, że jedna ze ścian jest krzywa. Zgłosił więc usterek majstrowi, który polecił mu zaznaczyć ścianę. Pan umieszczył więc na niej napis: „Ściana jest krzywa, proszę wywrócić — Lokator”. Kiedy (Dokończenie na str. 6)

III KRAJOWA NARADA AKTYWU ROBOTNICZEGO ZSMP

Pod koniec stycznia zwołano III Krajową Radę Aktywu Robotniczego ZSMP. Miała ona odpowiedzieć na nurtujące młodzież problemy.

Jaki jest Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Czym jest dla młodzieży, robotników? Czy spełnia pokładane w nim nadzieje młodego pokolenia?

Na te i na wiele innych pytań chcieli odpowiedzieć uczestnicy III Krajowej Rady Aktywu Robotniczego. W przywróceniu normalnego stanu w naszym kraju Związek powinien odegrać dużą rolę. Potrzebni są zatem w jego szeregach robotnicy, jak też przede wszystkim robotnicze widzenie wielu problemów i nurtujących społeczeństwo spraw.

Miejscem obrad III Krajowej Rady Aktywu Robotniczego wybrano Zakłady im. Marcelego Nowotki w Warszawie. W spotkaniu wzięli udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, premierem rządu, gen. armii WOJCIECHEM JARUZELSKIM na czele.

W wystąpieniach poruszano wiele spraw. Problemem nr 1 który poruszał mówcy było budownictwo mieszkaniowe, krytycznie wyrażano się o placach, mówiono iż w wielu wypadkach są one nieadekwatne do włożonego wysiłku. Odpowiadając na

ten problem Minister STANISŁAW CIOSEK stwierdził iż sprawa w najbliższym czasie będzie rozwiązana. Niektóre przedsiębiorstwa już wdrażają eksperymentalne systemy plac. Chciałoby się powiedzieć aby weszły one wszędzie i najszybciej. Wiele mówiono na temat reformy gospodarczej, jej wdrażania i efektów. Wiele emocji a także aplauz sali wywołało wystąpienie GRAŻYNY KUBIAK ze szkoły przyzakładowej ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi. Zaczęła od sformułowania, że ona i jej koleżki będą takimi pracownikami, jak będą reprezentowane ich interesy obecnie. A nie jest z tym najlepiej. Nie wszystkie zakłady realizują program adaptacji społeczno-zawodowej. Przedstawiła wręcz kategoryczne żądanie, by traktować te grupy na równi z uczniami szkół podległych resortowi oświaty. Temat jaki poruszył STANISŁAW BOBKIEWICZ z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim też nie napawa optymizmem. Przeanalizował on udział młodzieży robotniczej w sporcie i rekreacji. Mówił o braku kadry, złym wykorzystaniu

bazy, niskim poziomem zajęć w szkołach itp. problemach.

MARCIN MARKIEWICZ z Huty „Zawiercie” przypomniał o wciąż narastających zaległościach w nauczaniu historii, podjął kwestię współpracy partii, ZSMP, samorządu i dyrekcji w przedsiębiorstwie. Stwierdził, że w wielu dziedzinach nie są respektowane decyzje rządu. Jaskrawym przykładem jest stopień realizacji Uchwały IX Plenum KC, które w całości dotyczyły spraw młodego pokolenia.

Nie chcemy by trzy S — stwierdził MICHAŁ GLABUŚ z Kędzierzyna — Koźla — znaczyło: stary, sprawdzony, system. W swym wystąpieniu nawiązał do funkcjonowania reformy gospodarczej, podawał konkretne przykłady inicjatyw, które mogłyby skłonić młodych do udziału w kształtowaniu zasad funkcjonowania reformy gospodarczej.

Członkowie Rady przyjęli apel do młodzieży, członków ZSMP, a także stanowisko w sprawie rozwiązywania problemu mieszkaniowego, w którym czytamy między innymi: „rozwiązanie problemu mieszkaniowego przestało już być sprawą tylko socjalną, a stało się całym swym wymiarze także kwestią polityczną. Ponad 60 procent młodych rodzin nie posiada własnego mieszkania. W jeszcze trudniejszej sytuacji znajdują się ci młodzi, którzy w najbliższych latach wejdą w dorosłe życie.

Zwracamy się więc do Sejmu PRL o pilne uchwalenie programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Uważamy za niezbędne także rozliczenie wieloletniego programu „rozwoju budownictwa mieszkaniowego z lat 70, programu „mieszkanie dla każdej rodziny do roku 1995”.

Trzecim przyjętym dokumentem jest: Stanowisko III Krajowej Rady Aktywu Robotniczego ZSMP. W dokumencie tym młodzi mówią o swych problemach, dopominają się o swe słuszne prawa, o realizację postanowień rządu, zwracają się do wszystkich młodych Polaków o godną postawę, o realizację swych ambicji i aspiracji, o udowodnienie, iż młodzi nie tylko żądają, ale też mają program i potrafią go zrealizować. Jaki był sens III Krajowej Rady Aktywu Robotniczego?

Władze odwołały się do patriotyzmu pracy klasy robotniczej przypominając, że kiedyś było jeszcze gorzej, a jednak daliśmy sobie radę. Taka szansa istnieje i dziś. Młodzi robotnicy szczerze, bez ogródek mówili o wszystkim, o problemach życia codziennego, o mieszkaniach, o placach, o aktywności wśród członków ZSMP, o zalewającej niektóre dziedziny życia biuro-

kracji. Wyrażali swe poglądy, mówili o swych osiągnięciach i do konaniach.

Młodzi robotnicy spotykali się aby krytycznie spojrzeć na to, co jako związek robią w swych zakładach pracy, by zastanowić się nad możliwościami zmiany na lepsze, nad szerszym włączeniem młodej klasy robotniczej w nurt socjalistycznych przemian.

Z. Łopaciuk

IX OLIMPIADA WIEDZY

O tym, że rok 1984 jest rokiem czterdziestolecia PRL, przypominać nie trzeba. Pora natomiast myśleć o sposobach uczczenia tego jubileuszu. Zastanowić się nad tym, jaki jest stosunek Polaków — wszystkich razem i każdego z osobna — do minionych lat, do porażek i osiągnięć. Zabraknie zapewne pompatycznych wystąpień, jednoznacznych ocen i wymuszonych oklasków, po gorzkiej lekcji ostatnich lat, nawet najbardziej zastrzeżeni twórcy PRL nie byli zadowoleni z organizowania sztucznych, obowiązkowych uroczystości. Zanosi się więc, że będzie to rok społecznych obrachunków, czas w którym najwyższa pora spojrzeć obiektywnie wstecz, zastanowić się co dalej. Rok 1984 jest najlepszą okazją by jednocześnie mówić o „wczoraj”, dziś i o jutrze narodu. Rozmowy te mają szczególne znaczenie dla ludzi młodych, bo przecież młodzi są przyszłością narodu i oni będą musieli wziąć na swe barki odpowiedzialność za kształt i przyszłość Polski. Jedną z form obchodów 40-Lecia jest IX Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej.

Z. Ł.

Rada kultury ZSMP „Iskra”

Drugiego lutego br. odbyło się, drugie posiedzenie Rady Klubu Kultury ZSMP „Iskra”. Rada podjęła w inicjatywę członków ZSMP. Pierwsze spotkanie poświęcone było sprawom organizacyjnym. Na drugim spotkaniu orzeczono dotychczasową działalność Klubu ZSMP „Iskra”, wybrano zarząd.

Przewodniczącym Rady został Lech Krusiniński, a w jej skład weszły następujące osoby: Grażyna Gosik, Dorota Leskowska, Ewa Załoga, Lucjan Stefanowski, Andrzej Dylon i Piotr Lewandowski.

Rada Klubu przedstawiła propozycje nowych imprez kulturalno-oświatowych, oraz wprowadzenia nowych form działalności Klubu Kultury ZSMP „Iskra”.

Postanowiono: ♦ zorganizować cykliczne spotkania z pisarzami i poetami, ♦ założenie kabaretu działającego przy Klubie ZSMP „Iskra”, ♦ wprowadzenie nowych programów muzycznych takich jak: „Klub melomana”, „Spotkanie z muzyką”.

(Jn)

Krasnobród '84

Przez dwie kolejne niedziele, 29.01 i 05.02 1984 r. organizowane były wyjazdy na sanki i narty do Krasnobrodu.

Inspiratorem była Komisja do spraw sportu i rekreacji działająca przy ZZ ZSMP. Skorzystał z wycieczki mogł członkowie ZSMP i niezereszni pracownicy zakładu z rodzinami. Wielką zaletą wyjazdów była obecność instruktorów, którzy uczyli jazdy na nartach zjazdowych i biegowych.

(AIS)

KULIG...



„ZORGANIZOWANY TEJ ZIMY PRZEZ „EMKE” — POZOSTA- NIE DŁUGO W PAMIĘCI ŚWID- NICKIEJ DZIAŁAŁY. BYŁA TO ZABAWA JAKICH MAŁO!

fol. W. Wawrzyszko



z miasta:

Z WIZYTĄ W ODDZIALE MIEJSKIM PZER II

W TROSCE O CZŁOWIEKA

23 lat działa już w Świdniku Oddział Miejski Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z siedzibą przy ulicy Buczka 4.

W kwietniu 1976 roku szefostwo nad oddziałem po odejściu JANINY PODESZWY objęła ANNA JEZIERSKA-SZALACH. W skład zarządu weszły również — ZOFIA KOZAK (sekretarz) i ANICETA CIESŁAK (skarbnik).

W 1956 roku do oddziału PZERII należało 360 członków. Dziś jest ich — 3657, 65 proc. z nich to byli pracownicy WSK, pozostali rekrutują się z innych przedsiębiorstw z terenu miasta i okolic.

95 kg herbaty do podziału wśród członków oddziału otrzymało również stowarzyszenie staraniem Urzędu Miejskiego.

Otrzymała pomoc materialną i moralną — mówi ANNA JEZIERSKA-SZALACH — daje poczucie pewności ludziom w podeszłym wieku, że w ich trudnej często sytuacji, nie zostaną pozabawieni pomocy.

Problemy bytowe wielkiej rzeszy rentoobiorców znalazły odbicie w ostatnich ustawach rządowych. Mają one dziś kształt konkretnych decyzji.



Stab kobiecy w składzie: Zofia Nowak, Anna Jezierska-Szalach i Aniceta Cieslak działa zdecydowanie i skutecznie. Spraw do załatwienia wciąż jednak przybywa.

Ogromna większość oddziału stanowią inwalidzi — bo aż 3014 członków. Wzrost członkostwa to na pewno rezultat starzenia się świdnickiej społeczności, ale również świadczy on o prężnej działalności członków zarządu i dojrłym klimacie istniejącym w tym zrzeszeniu.

Bezinteresowna działalność aktyw oddziału znajduje zrozumienie, uznanie i poparcie wśród setek emerytów, rencistów i inwalidów. Codziennie różne sprawy załatwia w biurze oddziału średnio — 300 członków.

Związek nie jest dotowany przez państwo. Utrzymuje się ze składek członkowskich, które wzrastały stopniowo z 3 do 10 złotych. 30 proc. ze składek odprowadzanych jest do Oddziału Wojewódzkiego.

Stowarzyszenie opiera swoją działalność przede wszystkim na pracy komisji problemowych. Główny nurt to oczywiście działalność socjalno-bytowa. Mimo trudności finansowych w roku ubiegłym na zapomogi członkowskie ze środków własnych wydakowano 187 tys. złotych. Oddział Wojewódzki przeznaczył na ten cel — 25 tys. złotych, a Zarząd Główny — 20 tysięcy.

Oddział Wojewódzki udzielił również w roku ubiegłym pomocy w postaci przydziału określonej ilości produktów żywnościowych (oliwa, ryż, groch i inne). Z zasilków — stałych, okresowych i jednorazowych przyznanych z kolei przez Zespół Opieki Zdrowotnej (Dział Stażu Społecznych), skorzystało 119 członków na ogólną kwotę 863.500 złotych.

Polski Komitet Pomocy Społecznej w Świdniku, który również wspiera działalność PZERII udzielił pomocy 142 członkom. Otrzymali oni artykuły żywnościowe oraz odzież (palt, spodnie, zakłady, bluzki i spodnie). Pomoc Polskiego Czerwonego Krzyża wyrażała się w postaci żywności i odzieży dla 65 członków oddziału. 4 osobom przyznano na zapomogi pieniężne — po 2500 złotych. Stała opieka PCK objęła 53 osób. Warto wiedzieć, że przy stowarzyszeniu działa koło PCK liczące 150 członków.

rak do pracy, szczególnie w przypadku wysoko wykwalifikowanych fachowców.

W działalności naszego zarządu najtrudniej jest uporać się nadal ze sprawami finansowymi. Wpływy od członków wspierających za rok ubiegły wyniosły — 6 tysięcy złotych. Tytułem dotacji sądowych (z Kolegium do Spraw Wykroczeń przy UM) oddział otrzymał 9150 złotych.

Znikome to kwoty na działalność naszego zrzeszenia, które spieszy z wydatną pomocą ludziom borykającym się bardzo często samotnie z wieloma życiowymi trudnościami.

Stąd też, pomoc władz lokalnych, jednostek i instytucji społecznych jest nadal pożądana.

Drugim nurtem naszej działalności jest praca na odcinku szerzenia kultury. W ubiegłym roku zorganizowaliśmy 12 wycieczek krajoznawczych. Wyjeżdżaliśmy często do teatru i operetki w Lublinie.

Emeryci, renciści i inwalidzi byli na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, Mazurach, w Górach Świętokrzyskich i Bieszczadach. Zwiedzili Warszawę, Żelazową Wolę, Łańcut i Zamość. Zarząd oddziału utrzymuje na co dzień kontakty z placówkami kulturalnymi miasta (ZDK, Kino, klub „EMKA”) z pomocą których organizuje spotkania towarzyskie, zabawy, odczyty i prelekcje.

Ucieszyliśmy się bardzo wiadomością, że ożyła w mieście sprawa budowy Domu Kultury. Do prowadzenia naszej działalności mamy jedynie niewielką świetlicę i punkt biblioteczny prowadzony przez ZDZISŁAWA PISARSKIEGO.

Wypożyczalnia książek liczy ponad 300 tomów. Książki udostępnia nam raz w miesiącu Biblioteka Miejska. Wyposażenie świetlicy jest skromne. W pomieszczeniu znajdują się — radio i telewizor. Dysponujemy szachami i warcabami. Prenumerujemy czasopisma. Przydałby się telefon. Mając go do dyspozycji można by przyspieszyć załatwianie wielu pilnych spraw.

Udało się nam skompletować własny zespół muzyczny, który sprawdził się na wielu wieczorach i zabawkach, w których ochoczo uczestniczą nasi członkowie.

ŻYCIE IDEALNE NIE JEST I CHYBA NIE BĘDZIE. NIE O



Warcabowi mistrzowie Józef Kalita (z lewej) i Zdzisław Pisarski. Wygrać z nimi jest dosyć trudno.

dot. Waldemar Wawrzyszko

wę ich bytu. Sprawami tymi żyją na codzień członkowie naszego oddziału.

Coraz więcej z nich korzysta z możliwości podjęcia pracy w niepełnym wymiarze godzin. Stanowi to dodatkowe źródło dochodu, a jednocześnie przyczynia się do likwidacji braku

SZCZĘDZA ONO TYM BAR-DZIEJ LUDZI STARYCH. ICH CICHĄ OAZĄ JEST CHYBA NADAL NASZE STOWARZYSZENIE, KTÓRE LICZY RÓWNIEM NA POMOC WŁADZ I SPOŁECZYSTWA.

kk

WYSTAWA MALARSTWA W KLUBIE ZSMP „ISKRA”

Wojewódzkie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie, organizuje od 10 marca do 10 kwietnia br. w klubie ZSMP „Iskra” — wystawę malarstwa. Ekspozycja wystawia 21 twórców amatorów, a wśród nich — ZBIGNIEW SMUTEK z pracą (Rynek w Kazimierzu), TADEUSZ ŁUSZCZUK (Fragment Lublina), DANUTA WIŚNICKA (Kwiaty), MAŁGORZATA BALANA (Pejzaż — Naleczów), WACŁAW LIS (Pejzaż) i inni.

Prezentowane obrazy są ciekawe i różnorodne, mimo prostej formy malarskiej. Cechuje je łatwość czytania treści, której siła tkwi w prosto stawianym i zrozumiałym dla odbiorcy problemie malarskim. Sferą poszukiwań malarzy jest najczęściej otaczający nas świat — pejzaż lubelski i nadwiślański, romantyczny krajobraz wiejski i miejski oraz kwiaty. Po zakończeniu wystawy przewidziano sprzedaż obrazów.

Wystawa czynna będzie codziennie, w godzinach pracy klubu.

kr-k

ZEBRANIA OBWODOWE W „SPOŁEM”

USPRAWNIĆ HANDEL

W PSS „Społem” rozpoczęły się obwodowe zebrania sprawozdawcze. Przeprowadzone będą w 10 obwodach od 15 lutego do 2 marca. Społecznej ocenie członkowskiej poddane zostaną placówki handlowe i gastronomiczne.

Pierwsze takie zebranie odbyło się 15 lutego w kawiarni „Jubilatka”. Oceniono placówki obwodu nr 1: sklep spożywczy w wieźowcu, oraz placówki mieszczące się w pawilonie przy ulicy Kruczkowskiego czyli sklep nr 17 i kawiarnię „Jubilatka”, bar Michał oraz ośrodek Praktyczna Pani. Mieszkańcom Osiedla Lotniczego oraz ulic sąsiadujących BARBARA SZALICHOW przedstawiła osiągnięcia Spółdzielni, perspektywy jej rozwoju oraz niektóre zagadnienia Prawa Spółdzielczego i Statutu Spółdzielni. Omówiła również pracę placówek handlowych obwodu. JÓZEF ADAMCZYK przedstawił działalność Rady Nadzorczej a pracę Komitetów Członkowskich omówili ich przewodniczący.

W prowadzonej przez spółdzielców dyskusji zwrócono uwagę na kilka spraw. Zgłoszono między innymi potrzebę radiofonizacji kawiarni „Jubilatka”, zatrudnienie w ośrodku PP fryzjera męskiego i krawca oraz

manikiurzystki. Jeden z mieszkańców zwrócił uwagę na częste zmiany godzin pracy sklepu spożywczego w bloku rotacyjnym. Dyskutowano również o możliwościach przydziału atrakcyjnego towaru do sklepów w tym rejonie. Podczas zebrania uzupełniono składy Komitetów Członkowskich.

Spotkanie handlowców ze spożywczami — społecznikami przyniosło wspólne korzyści. Występowanie wzajemnych uwag ułatwi pracę handlowcom a klientom przybliży ich codzienną pracę.

Gościom Spółdzielców przygotowano mały poczęstunek, loterię fantową z upominkami książkowymi oraz występ zespołu instrumentalno-wokalnego Spółdzielni.

Ta, nieznaną w naszym środowisku, forma działalności społecznej zaczyna się pomału rozwijać. Na ile mieszkańcy zechcą się włączyć do życia i pracy handlu, pomóc mu w tym niełatwym okresie zgłaszając usprawniające działalność uwagi pokażą następne zebrania obwodowe.

I. W.

DLACZEGO UTRUDNIAĆ

Kartkowa sprzedaż mięsa wywołuje od samego początku wiele emocji. Bierz się to m. innymi stąd, że praktycznie nie mamy wpływu na wybór odpowiedniego asortymentu i jakość towaru. Zazwyczaj kupujemy to co do nas „dojdzie”.

Szczególne kłopoty sprawia wykup wędliny, której jest zawsze za mało. Wykupując z kartki, z braku wędliny, tylko mięso, pozostała na kartce ilość powinna oczywiście zrealizować w asortymencie wędlin. Okazało się jednak, że tak nie jest. Za kilka dni pozostała część podzielono mi proporcjonalnie na mięso i wędliny. Dyskusja ze sprzedawcą była oczywiście stratą czasu.

Postanowiliśmy więc sprawdzić jak w naszym handlu wygląda, ta już dawno uregulowana w innych miastach, sprawa.

Okazało się, że w każdym sklepie taki przypadek załatwiany jest inaczej. W jednym pisze się na kartce, że do wykupu pozostała wędlina, w innym dzieli się tak jak podaliśmy, pozostałą

część, w jeszcze innym zapewniano mnie, że taka sytuacja nie może mieć miejsca w związku z procentowym przydziałem asortymentu.

Gdy tłumaczyłam, że nie można zmusić nikogo do wykupu z 4 kilogramowej kartki szybko zorientowanej mortadeli, kierowniczka uznała, że w takim wypadku klient rezygnując z zakupu, skazuje się na powtórny podział kartki.

Uważam, że najwyższy czas uregulować ten problem. Najprostszy sposób to ustalenie, którą część kartki wycinać za wędliną a którą za mięso. Jeżeli podane rozwiązanie jest niezrozumiałe, odsyłam do innych miast np. woj. chełmskiego, gdzie od dawna prowadzi się taki system sprzedaży.

A swoją drogą zastanawiam się czemu wszystko co ułatwia życie w świdnickim handlu wprowadza się tak opornie?

i

Zimowe zabawy



SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

SMUTNE ALE PRAWDZIWE

SIATKARZE AVII OPUŚCILI EKSTRAKLASĘ

Piątek i niedziela ubiegłego tygodnia były dniami cichych nadziei na uratowanie się naszych siatkarzy przed spadkiem do II ligi.

W tych dniach świdniczanin występował na parkiecie wysoko notowanych przeciwników — AZS-u (Olsztyn) i Stoczni (Szczecin). Warcytrudnej sytuacji (spadkiem z I ligi zagrożone były również Hutnik, Beskid i Resursa) chodzilo o jedno, jedyne zwycięstwo.

W piątek w godzinach wieczornych nadszedł pierwszy przykry meldunek z Olsztyna. Świdniczanin uległ aka-

demikom po zażartej walce 2:3! W tym samym dniu Resursa (Łódź) przegrała z Gwardią (Wrocław) 1:3. W niedzielę dowiedzieliśmy się o ostatecznym losie naszych siatkarzy. Beniaminek ze Szczecina okazał się ponownie surowym egzaminatorem naszego zespołu. Drużyna Wądrygi i Borówki wygrała z Avią 3:1.

„Niewiarygodny” wprost finisz Resursy (Łódź), która w ostatnim meczu pokonała Piomien (Miłowice) — dopełnił czarę goryczy. Do II ligi spadły Avia i Hutnik.

REPORTER ZANOTOWAŁ

WYSTAWA REKLAMY FILMOWEJ... .. w rysunkach KAZIMIERZA SULEWSKIEGO (nieżyjącego działacza RDKF z lat 60-tych) wzbudziła duże zainteresowanie wśród miłośników X Muzy. Wystawę obejrzały w kinie „LOT” setki kinomanów.

DBAJMY O CZYSTOŚĆ MIASTA

Zaśmiecane trawniki (aczkolwiek jeszcze nie zielone) nie dodają uroku Świdnikowi. Pełno na nich gałęzi po niedawno przeprowadzonych „podstrzyżynach” drzew. Roznoszone przez wiatr, zaśmiecają jezdnie i chodniki. Przejście dla pieszych w tunelu przy stacji kolejowej, naprzeciw pawilonu FKS Avia pozostawia również

wiele do życzenia. Rozbite butelki, ściany pełne bzdurnych, klozetowych rysunków i napisów — to wszystko budzi smutne refleksje. Jeżeli tak dalej będzie w dorocznym konkursie czystości miast — będziemy bez szans.

WIĘCEJ SŁUPÓW OGŁOSZENIOWYCH...

...trzeba koniecznie ustawić w mieście. Na ścianach bloków mieszkalnych, płotach, niektórych przystankach PKS — słowem gdzie się tylko da rozlepiane są afisze, ogłoszenia i zawiadomienia. W ramach wiosennych porządków należy koniecznie załatwić sprawę, zwłaszcza, że była już o tym podobno mowa, na jednej z sesji MRN.

SALATKA ZAMIAST KWIATÓW

14 lutego w godzinach porannych na parapiecie okna w barze „Kosmos” zobaczyć można było zamiast kwiatów — talerz z resztkami salatek z grochu. Obok talerza leżały dwa brudne widelce.

Wszystko wskazywało na to, że nie dojeżdżona „zakąskę” pozostawili po sobie jacyś niechłujni konsumenci. Mimo to należało ją sprzątnąć tuż po zamknięciu baru. Żadna to bowiem reklama dla szanującego się lokalu.

Chuligani na trasie E81

W poprzednim numerze „Głosu” pisaliśmy o wybiegu szyb na przystanku PKS przy krzyżówkach świdnickich. Funkcjonariusze MO i inspektorzy PKS poszli za sprawą dokonującej lustracji kolejnych przystanków na trasie E-81, na odcinku Lublin-Piaski.

Wyniki lustracji były szokujące. W Wierchowiskach, jak również i dalej natrafiano na kolejne zrujnowane przystanki.

Dłużej tego rodzaju wybryków tolerować nie można! Koszt budowy każdego przystanku jest niebagatelny. Dewastację np. przystanku PKS w Wierchowiskach oszacowano na 50 tysięcy złotych.

Pozostałe na mniej więcej tyle samo. Tylko kto to uczynił? Okoliczni mieszkańcy sugerują, że przystanki dewastują młodzi chuligani, zwłaszcza po wódce.

Tak czy inaczej, sprawie tej należy się przyjrzeć jeszcze bardziej, zarówno we dnie jak i w nocy.

ars.

Kino „Lot”

Repertuar od 23 do 29 lutego 1984 r.
Czwartek (23.02) — 17.00 i 19.15 MIASTO KOBIET, wl., (18 l.)

Piątek (24.02) — 17.00 MIASTO KOBIET, wl., (18 l.); — 19.15 Proj. RDKF (POJEDYNCO).

Sobota (25.02) — 17.00 i 19.15 MIASTO KOBIET, wl., (18 l.).

Niedziela (26.02) — 12.00 PORANEK, — 17.00 i 19.30 MIASTO KOBIET, wl., (18 l.).

Poniedziałek (27.02) — 16.00 i 18.45 MEFISTO, węg., (15 l.).

Wtorek (28.02) i środa (29.02) — 16.00 MEFISTO, węg., (15 l.), i 18.45 GROZNA BANDA, rodz., (15 l.).

Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie.

Podziękowanie

Kierownictwu kina Lot i Radzie RDKF „DODEK” za zorganizowanie wystawy reklam filmowej w rysunkach KAZIMIERZA SULEWSKIEGO serdeczne podziękowanie składa

Rodzina

ZIMOWE LATANIE

(Dokończenie ze str. 1)

Przybyłych pilotów, mechaników i zaproszonych gości przywitał w imieniu organizatorów Prezes AR Świdnik WIESŁAW ZWOLAK. Uroczyste- go aktu otwarcia zawodów dokonał naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK, który podkreślił także

rangę zawodów zorganizowanych dla uczczenia 40-lecia PRL i 30-lecia nadania praw miejskich Świdnikowi.

Obecni w „Iskrze” minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego niedawno ZDZISŁAWA BUDZIKA, kierownika sportowego Lubelskich Zimowych, Zawodów Samolotowych, trenera ka-

dry narodowej, wychowawcę doświadczonych pilotów, przyjaciela lotniczej młodzieży.

W środę, 15 lutego o godzinie jedenastej 29 załóg wystartowało do pierwszej konkurencji. Był to przelot na trasie Świdnik-Uśmów-Parczew-Biskupie-Świdnik. Piloci oprócz dokładnego przelotu musieli rozpoznawać wytyczone na trasie znaki i 6 obiektów na podstawie otrzymanych zdjęć.

Następnego dnia czekała pilotów konkurencja na trasie Świdnik-Zamość-Świdnik z lądowaniem w Zamościu.

Gdy zamykamy ten numer, znamy jeszcze wyniki I konkurencji.

Więcej szczegółów z tegorocznych zawodów w następnym numerze „Głosu Świdnika”.

(as)



Otwarcia XVII Zimowych Zawodów Samolotowych dokonał prezes Aeroklubu Robotniczego w Świdniku mgr Wiesław Zwolak.

foto. Waldemar Wawrzyszko

Kalejdoskop sportowy

ZWYCIĘSTWO PIĘSCIARZY

11:9 wygrali pięściarze Avii w inauguracyjnym meczu o mistrzostwo II ligi. Punkty dla Avii zdobyli — Dudziński, Bielecki, Dąbrowski, Cieślak, Chodecki i Kachno (remis).

Zwycięstwo świdniczan mogło być wyższe gdyby nie nieoczekiwane porażki faworytów — Pochwatki i Kozaka.

* * *

DZIAŁACZE OGNISKA TKKF w TV

Aktywiści Ogniska TKKF „SWIT” — A. SUSZEK i K. WYBRANSKI byli gośćmi Studia Olimpijskiego TV. W rozmowie z red. A. ZMUDĄ dzielili się uwa-

gami na temat występów polskich olimpijczyków w Sarajewie. Mówili także o popularyzacji sportów zimowych w naszym środowisku.

Odpowiadając na apel TVP o niesieniu pomocy dla Domów Dziecka, działacze nasi przekazali w imieniu ZW ZSMP dar w postaci 5 piłek futbolowych.

* * *

SPARRINGOWE MECZE PIŁKARZY

Przed wyjazdem na trzecie i ostatnie już zgrupowanie na Śląsk, harmonogram spotkań sparingowych piłkarzy Avii jest mocno napięty. Świdniczanie zamierzają rozegrać cztery spotkania z czołowymi drużynami Lubelszczyzny.

k.

Z ostatniej chwili

17 LUBELSKIE ZIMOWE Z WODY SAMOLOTOWE ZOSTAŁY ZAKOŃCZONE. ZWYCIĘZĄ W NICH ZAŁOGA AEROKLUBU RZESZOWSKIEGO WITOLD ŚWIADEK I TADUSZ JAKUBIEC, KTÓRZY ZDOBYLI 44,35 PUNKT.

DRUGIE MIEJSCE ZAJĘLI BRACIA WACŁAW I KRYSZTOF WIECZORKOWIE Z KRAKOWA.

GRATULUJEMY!

Co piszą inni?

(Dokończenie ze str. 3)

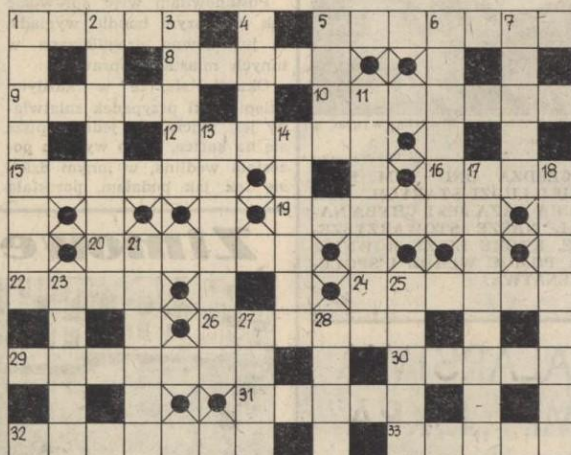
wrócił po jakimś czasie, by ocenić postępy w naprawie, zastał ścieżkę bez zmian z dopiskiem: „H... kup okulary albo muru się sam”.

♦ CHALUPNIK

O prywatnej wytwórni pieniędzy sze „Express Wyczołny”. Cały w kształt mieścił się w pudełku po cokoladkach: ołówki czarne i kolorowe, pedzel, flamastry, kredki świecideł, długopisy, brązowa farba, lakier włosów, nożyce, cyrkiel, papier, karta techniczna — oto wyposażenie, które starczyło do produkowania biżuterii 2-tysięcznotowych. Fałszywy wyprodukował ich 13 (!?).

(„Tak i ni

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1) symbol dobrych intencji, 2) pirat, 3) posąg, 9) tancerz rodem z Kuby, 10) dwa szeregi ludzi, ustawione po obu stronach ulicy, 12) lepiej wrócić z nią niż na niej, 15) dawna jednostka długości, 16) element obrabiarki, 19) w tranzytorze, 20) cel w strzelectwie sportowym, 22) witka, różga, 24) ratuje z opresji, 26) pracownik budowy, 29) stolica Wenezueli 30) słynny żaglowiec duński, 31) antonim tytu, 32) likwidacja, rozwiązanie, 33) w akumulatorze.

PIONOWO: 1) okres od Trzech Króli

do Środy Popielecowej, 2) oficer polnej, 3) ludowy zwyczaj kojarzenia małżeństw, 4) zdobył zwycięstwo olimpiad, 5) na wysokości 3,05 m nad ziemią, 6) „zajęcie” susza, 7) np. Ganges, 11) zakątek, zakamarek, 13) kława kościelna, 14) pomaga we wspinaczce, 17) lokum mrowek, 18) posiada szyby, 21) niejedna w 1 pion, 23) w ósemce, 25) nie czyni mędrcem, 27) „czarna to groźna choroba, 28) do udowodnienia.

GB.

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH WSK „PZL-ŚWIDNIK” W ŚWIDNIKU K/LUBLINA

OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 1984/85 DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ MŁODZIEŻOWEJ 3-LETNIEJ

dla kandydatów po szkole podstawowej, kształcącej w zawodach:

- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- operator obrabiarek skrawających (tokarz, frezer, szlifierz)
- ślusarz narzędziowy,
- mechanik lotniczy,
- operator urządzeń do obróbki plastycznej.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w klasie I — 640 zł plus nagroda do 20%
- w klasie II — 960 zł
- w klasie III — ok. 3200 zł plus nagroda do 25%

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu, z wyjątkiem kierunku „mechanik lotniczy” (sprawdzian z j. polskiego i matematyki z elementami fizyki).

Wymagane dokumenty

- świadectwo ukończenia szk. podst.,
- 6 szt. fotografii podpisanych na odwrócie,
- wyniki badania krwi: morfologia, OB, WR,
- wyniki badania moczu,
- karta szczepień

Kandydaci do zawodów „mechanik lotniczy” i „operator urządzeń do obróbki plastycznej” winni dołączyć dodatkowo wyniki badań specjalistycznych:

- okulistycznego
- laryngologicznego z audiogramem

Uczniowie muszą zgłaszać się z dokumentami osobiście w godz. 8 — 12 w celu przeprowadzenia badań lekarskich kwalifikujących do wybranego zawodu.

UWAGA!

Zespół Szkół Technicznych umożliwia uczniom uzyskanie prawa jazdy kategorii samochodowo-motocyklowej, korzystanie ze stołówki szkolnej, uzyskanie zapożyczeń, nagród i stypendiów. Internat szkolny jest tylko dla uczniów ZSZ młodzieżowej.

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik”. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. 120-61 w. 51-51; WSK-S zam. 454 13.02.84 — L-4